



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

Protokolant Dorota Szczerbiak

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej Warszawa Praga del do
Prokuratury Krajowej Jerzego Kopcia,
w sprawie **A.S.**

skazanej z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 26 marca 2025 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z dnia 5 lutego 2024 r., sygn. akt II AKa 241/23,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 10 października 2023 r., sygn. akt II K 25/23,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania.**

Małgorzata Gierszon Jerzy Grubba Andrzej Stępka

UZASADNIENIE

Na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Łomży z dnia 10 października 2023 r., sygn. akt II K 25/23, oskarżoną A. S. uznano za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, to jest, przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. polegającego na tym, że w nocy 12 marca 2023 r. w mieszkaniu przy ul. [...] w Z., woj. [...], dokonała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu M. S. w ten sposób, iż zadała mu uderzenie nożem o długości ostrza 12,5 cm w obrębie klatki piersiowej, powodując u niego ranę kłutą klatki piersiowej o przebiegu prawie pionowym, stycznym (długość kanału kilkanaście centymetrów) z uszkodzeniem tkanek miękkich klatki piersiowej, kości, worka osierdziowego i zranienia powierzchni serca, co spowodowało tamponadę worka osierdziowego, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu - i za to wymierzono jej karę 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 i 5 k.k. na poczet tej kary zaliczono oskarżonej okres jej rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 12 marca 2023 r. do dnia 10 października 2023 r. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądzono od oskarżonej A. S. na rzecz oskarżyciela posiłkowego - M. S. kwotę 15.000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia, a na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeczono przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża, zwolniono także oskarżoną A. S. od kosztów sądowych.

Apelacje od tego wyroku wnieśli Prokurator Rejonowy w Zambrowie oraz obrońca oskarżonej A. S..

Prokurator zaskarżył orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonej i na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a wyrażający się w błędnym uznaniu, że A. S. zadając pokrzywdzonemu M. S. uderzenie nożem o długości ostrza 12,5 cm w obrębie klatki piersiowej, nie działała co najmniej w ewentualnym zamiarze pozbawienia życia M. S. , a tylko spowodowania u niego ciężkich obrażeń ciała, a w konsekwencji uznaniu, iż zachowanie oskarżonej wyczerpało znamiona art. 156 § 1 pkt 2 k.k., i braku uwzględnienia wniosku prokuratora oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego o zmianę kwalifikacji prawnej zarzucanego oskarżonej przestępstwa i przyjęcie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., ewentualnie, w przypadku niepodzielenia przez Sąd tego zarzutu, na zasadzie art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił rażącą niewspółmierność kary

wymierzonej oskarżonej A. S. polegającą na wymierzeniu jej za popełnione przestępstwo kary w łagodnym wymiarze 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Apelację wniósł również obrońca A. S., który na podstawie art. 438 pkt 1, 2 i 4 k.p.k. zarzucił: obrazę przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 25 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy zachowanie oskarżonej stanowiło obronę konieczną będącą wynikiem odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu ze strony pokrzywdzonego, który w dniu zdarzenia siłą przetrzymywał oskarżoną w jej mieszkaniu jak i sam nie reagował na jej prośby opuszczenia lokalu, przy jednoczesnym agresywnym zachowaniu pokrzywdzonego i stosowaniu wobec oskarżonej przemocy; jako ewentualny zarzut podniesiony „z daleko idącej ostrożności procesowej”, obrońca wskazał na obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 156 § 1 pkt 2 k.k., poprzez jego zastosowanie i przyjęcie, że czyn oskarżonej wypełnia znamiona przestępstwa umyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, gdy tymczasem, gdyby rzeczywiście można było oskarżonej przypisać jego popełnienie, czyn ten powinien zostać zakwalifikowany jako czyn z art. 156 § 2 k.p.k.; nadto zarzucił obrazę przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. mającą wpływ na treść zapadłego orzeczenia, polegającą na dowolnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie; apelacja zawierała zarzut rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec oskarżonej.

Po rozpoznaniu wniesionych apelacji Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z dnia 5 lutego 2024 r., sygn. akt II AKa 241/23, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, zwalniając oskarżoną od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanej A. S., który na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. i art. 526 § 1 k.p.k., zarzucił:

1/ rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. art. 7 k.p.k., polegające na arbitralnym oraz bezkrytycznym zaakceptowaniu przez Sąd odwoławczy niewątpliwie nieprawidłowej oceny materiału dowodowego poczynionej przez Sąd I instancji i przez to brak należytej kontroli odwoławczej zastosowania art. 7 k.p.k. w toku przeprowadzonego postępowania, przy jednoczesnym ogólnikowym powoływaniu się na poprawność orzeczenia Sądu *a quo*;

2/ rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 457 § 3 k.p.k., poprzez nienależyte uzasadnienie podstaw rozstrzygnięcia oraz nieodniesienie się do argumentacji strony postępowania, podczas gdy treść art. 457 § 3 k.p.k. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek należytego uzasadnienia podstaw orzeczenia oraz odniesienia się do argumentacji strony apelującej;

3/ rażące naruszenie przepisu prawa materialnego mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 25 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie w wyniku błędnej wykładni, polegającej na bezpodstawnym przyjęciu, w ślad za Sądem Okręgowym, że w chwili zdarzenia zagrożenie ze strony pokrzywdzonego nie cechowało się w momencie sięgnięcia przez podsądną po nóż bezpośredniością, ani jego potencjał nie uzasadniał konieczności obrony, a w kluczowym momencie skazana nie reagowała w poczuciu zagrożenia ze strony partnera, ale było to zachowanie odwetowe za doznaną krzywdę, w sytuacji gdy prawidłowe rozumienie tego przepisu, jak też analiza przebiegu zdarzenia, prowadzi do wniosku, że skazana działała w warunkach obrony koniecznej, a jako broniąca się przed atakiem miała prawo użyć wszelkich środków obrony, aż do granicy niewspółmierności;

4/ rażące naruszenie przepisu prawa materialnego mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. poprzez utrzymanie w mocy wyroku skazującego A. S. za przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w sytuacji, gdy w opisie czynu nie ujęto kompletu znamion czynu zabronionego, a mianowicie okoliczności, które dotyczą zamiaru oraz postaci zamiaru z jakim czyn zabroniony miał zostać popełniony – z zamiarem bezpośrednim czy też zamiarem ewentualnym, a w konsekwencji błędne uznanie skazanej za winną umyślnego dokonania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy w ustalonym stanie faktycznym zachowanie skazanej nie wypełniło znamion w/w czynu zabronionego, bowiem skazana nie działała ze świadomością możliwości spowodowania skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego;

5/ rażące naruszenie prawa, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku sądu odwoławczego, a mianowicie art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez nierozważenie zarzutów apelacji oraz nierozważenie treści apelacji, a tym

samym pozbawienie skazanej A. S. prawa do sprawiedliwego i rzetelnego procesu karnego, co wynika też z art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który nakazuje odniesienie się w uzasadnieniu wyroku do każdego istotnego – na tle konkretnej sprawy – argumentu, a zatem brak odniesienia do takiej argumentacji stanowi o naruszeniu standardu rzetelnego procesu;

6/ rażąco niewspółmierność kary orzeczonej wobec skazanej za czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w wymiarze 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz środka w postaci częściowego zadośćuczynienia w kwocie 15.000 zł, podczas gdy Sąd nie uwzględnił w należyтым stopniu okoliczności łagodzących, tj. okoliczności zdarzenia (agresja pokrzywdzonego i przemoc w stosunku do skazanej), zachowania się skazanej bezpośrednio po zdarzeniu (ratowanie pokrzywdzonego, wezwanie pomocy medycznej), jak też chęci przeprowadzenia postępowania mediacyjnego i pogodzenia się z pokrzywdzonym oraz pozytywnej prognozy kryminologicznej, które to wskazują, że dla zrealizowania celów procesu w przypadku skazania A. S. wystarczające było wymierzenie kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku (przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia orzeczonej kary) jak i środka w postaci częściowego zadośćuczynienia w niższej wysokości.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w Łomży i uniewinnienie oskarżonej; ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację obrońcy skazanej, prokurator Prokuratury Rejonowej w Zambrowie wniósł o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja obrońcy skazanej A. S. trafnie podniosła zarzuty przedstawione w pkt 1 - 3 *petitum* kasacji i częściowo w pkt 4 [o ile kwestionuje sam opis czynu], a zatem w tym zakresie musiała zostać oceniona jako zasadna. W rezultacie osiągnęła ten skutek, że Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania.

Kluczowe dla takiej oceny okazało się rażące naruszenie prawa procesowego przez Sąd odwoławczy, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegające na błędnym i mało

wnikliwym rozpoznaniu zarzutu apelacji obrońcy dotyczącego naruszenia przez Sąd I instancji art. 25 § 1 - 2 k.k. Z tego zarzutu wynikał obowiązek Sądu odwoławczego ustalenia, czy doszło do zamachu, a także określenia parametrów tego zamachu – w zakresie tego, czy był bezpośredni i bezprawny.

Sąd odwoławczy zarzut dotyczący naruszenia tego przepisu uznał za bezzasadny. Tymczasem ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji mogły wskazywać na to, że uderzenie nożem przez oskarżoną stanowiło sposób obrony przed atakującym pokrzywdzonym. Sąd I instancji ustalił mianowicie - „Oczywistym jest też, że oskarżona sięgnęła po nóż w stanie silnego zdenerwowania poprzedzonego jej uderzeniem przez pokrzywdzonego i szeregiem słów ją upokarzających i obrażających. (...) Poza tym uderzeniem nożem oskarżona nie kontynuowała uderzeń. (...) Poza tym oskarżona użyła narzędzia w postaci noża kuchennego, który wzięła z wyszarpiętej na podłogę szuflady w kuchni, w czasie awantury i ogromnego zdenerwowania, a nie przygotowywała się do tego wcześniej”. Z tych dość jednoznacznych ustaleń może wynikać, że jednak doszło do bezprawnego zamachu na oskarżoną bezpośrednio przed zadaniem przez nią ciosu.

Przy takich ustaleniach Sądu I instancji, jako nieprawidłowa musi być oceniona reakcja Sądu odwoławczego na zarzut naruszenia art. 25 § 1 k.k. Skoro Sąd I instancji ustalił zaistnienie zamachu dokonanego przez pokrzywdzonego, to nie sposób bezkrytycznie przyjąć stanowiska Sądu Apelacyjnego, iż - „Za niewystarczające do przyjęcia naruszenia prawa materialnego uznać zatem należało użycie przez skarżącego zwrotu, że sąd dopuścił się obrazy art. 25 § 1 k.k., poprzez jego niezastosowanie, skoro sąd orzekający w ogóle nie dopatrzył się w zachowaniu oskarżonej cech obrony koniecznej”. Właśnie przy takich ustaleniach faktycznych niezastosowanie art. 25 § 1 k.k. (ewentualnie art. 25 § 2 k.k.) stanowiło naruszenie prawa materialnego przez Sąd I instancji. Zresztą, Sąd II instancji również prawidłowość tych ustaleń faktycznych częściowo potwierdził, przyjmując: „Gdy M. S. uszkodził telewizor, temperatura awantury wzrosła i wówczas też pokrzywdzony uderzył w twarz oskarżoną, aż upadła. Wtedy sięgnęła po nóż”.

Jednocześnie jednak należało zwrócić uwagę na to, że Sąd odwoławczy przyjął w pewnym zakresie inne ustalenia faktyczne niż Sąd I instancji. Stwierdził bowiem - „Sąd dał wiarę pokrzywdzonemu, który relacjonując ten fragment zajścia

podał, że rzeczywiście uderzył partnerkę, ale przestraszył się tego zachowania i gdy wycofywał się z kuchni na korytarz oskarżona używając słów *ja cię k.... zabiję*, wyrzuciła szufladę ze sztućcami na podłogę, chwyciła za nóż i zadała uderzenie”. Takich ustaleń brak w uzasadnieniu Sądu I instancji. Nie ma tam informacji odnoszącej się do tego, że pokrzywdzony wycofał się po zadaniu uderzenia oskarżonej. Brak takiej informacji zresztą nawet w części uzasadnienia dotyczącej zeznań pokrzywdzonego.

Niewątpliwie wycofanie się pokrzywdzonego po zadaniu ciosu stanowiłoby nowy czynnik w ocenie przebiegu całego zdarzenia, mogący prowadzić do wniosku, że zamach na oskarżoną już ustał – nie miał więc charakteru bezpośredniości. Jednak takich ustaleń brak w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji. W ogóle brak ustaleń opisujących dokładny przebieg wydarzenia, co musiało prowadzić do wniosku, że kontrola odwoławcza, w wyniku której zaakceptowano takie braki, nie została dokonana rzetelnie. Bez takich ustaleń nie można było bowiem stwierdzić, czy cios zadany przez oskarżoną był bezpośrednią reakcją na zamach pokrzywdzonego. Przy tym nawet wyjaśnienia oskarżonej różnią się co do przebiegu całego wydarzenia – w zakresie tego, czy były inne zachowania, które nastąpiły między atakiem pokrzywdzonego i jej reakcją. Na rozprawie odwoławczej oskarżona wyjaśniła - „Przepchnęłam go, a on mnie uderzył, wtedy wzięłam nóż z blatu. S. cofnął się i zaczął mnie pod nosem wyzywać, wtedy ja użyłam noża” (k. 706v). Najpełniejszy opis wydarzenia oskarżona przedstawiła w wyjaśnieniach na rozprawie głównej: „Wtedy mnie uderzył w twarz. (...) Odsunął się i wtedy ja wzięłam nóż. Patrzył się na mnie, wyzywał i szedł na mnie” (k. 464). Te wyjaśnienia mogły prowadzić do wniosku, że pokrzywdzony kontynuował atak i miał on cechę bezpośredniości. Tymczasem na podstawie przywołanej powyżej argumentacji Sąd odwoławczy przyjął - „uznać należało, że zagrożenie ze strony pokrzywdzonego nie cechowało się w momencie sięgnięcia przez podsądną po nóż bezpośredniością, ani jego potencjał nie uzasadniał konieczności obrony. Sensu zachowania oskarżonej należało poszukiwać w konfrontacyjnej postawie i poczuciu skrzywdzenia, u podłoża którego legła kilkugodzinna kłótnia oraz stan nietrzeźwości, który wyzwał działania agresywne”.

W konsekwencji, ustalenia faktyczne poczynione przez Sądy dwóch instancji są nie tylko niespójne, a przede wszystkim nie wyjaśniają, kiedy doszło do bezprawnego zamachu na oskarżoną (bo to, że do takiego zamachu doszło, ustaliły zgodnie oba Sądy), i czy miał on cechy bezpośredniości. Co więcej, nie są spójne ustalenia Sądu I instancji i Sądu odwoławczego co do tego, że pokrzywdzony nie był agresywny i nie stosował przemocy wobec oskarżonej. Zdaniem Sądu odwoławczego: „Nie jest więc wystarczające wykazanie, że pokrzywdzony generalnie stosował wcześniej przemoc wobec oskarżonej, zachowywał się agresywnie w czasie zdarzenia, a nawet swoją postawą je sprowokował”. Linie obrony polegającą na utrzymywaniu, że zadanie ciosu przez oskarżoną stanowiło obronę przed atakiem pokrzywdzonego, Sąd odwoławczy uznał za „zmasowaną próbę zaprezentowania pokrzywdzonego jako człowieka agresywnego, stosującego od początku przemoc wobec oskarżonej, która została przez niego osaczona” – chociaż ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji te okoliczności w dużej mierze wykazały: pokrzywdzony był agresywny i stosował przemoc przeciwko oskarżonej w czasie całego inkryminowanego zdarzenia.

Podkreślenia wymaga również, że za niedopuszczalną należy uznać próbę wykazania przez Sąd odwoławczy za pomocą retrospekcji, iż skoro oskarżona i pokrzywdzony „pozostawali w związku”, i „oskarżona w konfliktowych sytuacjach nie była osobą wycofującą się, a wręcz jak zeznała jej siostra <<nie dała sobie w kaszę dmuchać>>, k 185”, to nie mogło dojść do zamachu w rozumieniu art. 25 § 1 k.k. Z tej argumentacji, być może wbrew zamiarowi Sądu odwoławczego, mógłby wynikać wniosek, że atak pokrzywdzonego nastąpił, natomiast oskarżona nie miała prawa przed nim się obronić – a zatem powinna przyjąć ten atak i jedynie być może następnie zgłosić ten fakt na Policję – przy czym z wyjaśnień oskarżonej wynikało, iż w trakcie zdarzenia pokrzywdzony uniemożliwił jej przemocą wykonanie telefonu na Policję (k. 462v), czego Sąd żadnej instancji nie rozważał. Również nie znajdują akceptacji inne argumenty przedstawione przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku, w szczególności na temat tego, że „sąd miał na względzie fakt wcześniejszego stosowania wobec oskarżonej przez partnera przemocy. Nie popełnił jednak błędu uznając, że były to jednostkowe wypadki, zaś opisywane przez matkę i siostrę oskarżonej oraz jej koleżankę niewłaściwe zachowania M. S. ocenił z właściwym

dystansem”. Ponownie – można by wysnuć taki wniosek, że jeśli stosowanie przemocy wobec partnerki jest „jednostkowe”, to należy je oceniać „z właściwym dystansem”, a zatem być może nie w każdym przypadku czyn taki będzie przestępstwem. Dla faktu zaistnienia bezprawnego ataku na oskarżoną nie może też mieć żadnego znaczenia taki fakt, czy przed tymi wydarzeniami – lub kiedykolwiek wcześniej – ich związek był „zgodny”. Być może w argumentacji Sądu odwoławczego chodziło o to, iż samo uderzenie zadane przez pokrzywdzonego nie stanowiło w ogóle zamachu bezprawnego, bo nie było groźby, że w sposób poważny zagrozi życiu lub zdrowiu oskarżonej. To jest jednak niejasne, bowiem Sąd odwoławczy nie wyjaśnił tego, czy i w jakim stopniu pokrzywdzony kontynuowałby atak i jakiej siły by użył. Nie może też znaleźć akceptacji argument, jakoby uderzanie pięścią oskarżonej stanowiło normalny element przebiegu awantury domowej – w rozumieniu prawa karnego może ono być bowiem właśnie bezprawnym zamachem, o jakim mowa w art. 25 § 1 k.k.

W doktrynie prawa karnego wskazuje się, iż zamach jako znamię kontratypu określonego w art. 25 § 1 k.k., to zachowanie się człowieka godzące w dobro prawem chronione, przy czym „godzenie” w dobro prawne należy ujmować również jako stworzenie niebezpieczeństwa dla dobra chronionego prawem, a nie tylko jego naruszenie (*por. Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. red. A. Zoll, Zakamycze, 2012, s. 450*). Każde zachowanie człowieka, które rozpoczyna się stworzeniem zagrożenia dla określonego dobra prawnego musi być określone od strony prawnokarnej jako zamach na to dobro i umożliwia - w przypadku spełnienia wszystkich warunków - wykonywanie prawa do obrony. Realizacja obrony koniecznej może mieć miejsce zarówno przy odpieraniu zamachu na dobro własne, jak i na dobro innej osoby (pomoc konieczna). Zamach taki musi mieć bowiem charakter zamachu bezpośredniego, co winno być oceniane na podstawie całokształtu okoliczności sprawy i przy uwzględnieniu oceny tego zdarzenia *ex ante*, a więc z pozycji wiedzy i stanu emocjonalnego osoby atakowanej z chwili realizacji zamachu. W tym ujęciu przypomnieć należy, że zamach wtedy jest już bezpośredni, kiedy z zachowania napastnika w konkretnej sytuacji jednoznacznie można wywnioskować, iż przystępuje on do ataku na określone dobro zindywidualizowane oraz że istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa natychmiastowego ataku na

dobro. Bezpośredniość zamachu trwa tak długo, jak długo stwarza on wysoki stopień prawdopodobieństwa naruszenia (lub dalszego naruszania) dóbr chronionych przez prawo. W żadnym razie nie można identyfikować zakończenia bezpośredniego zamachu z naruszeniem przez napastnika zaatakowanych dóbr prawnych, czy też ze zrealizowaniem przez niego wszystkich znamion czynu zabronionego.

Pojęcie to jest zatem szerokie, albowiem ujmuje zarówno etap stworzenia niebezpieczeństwa naruszenia dobra prawnego, jak też fazę jego naruszenia. Zaprzeczeniem idei prawa do obrony byłaby taka sytuacja, aby osoba atakowana zmuszona była „czekać” na etap naruszenia jej dobra prawnego, aby mieć pewność, że osoba atakująca rzeczywiście chce to dobro naruszyć. Działanie w obronie koniecznej polega na podjęciu takiej akcji obronnej, jaka niezbędna jest do odparcia ataku w momencie bezpośredniego zagrożenia ze strony napastnika. Bezpośredniość zagrożenia wchodzi w grę również wówczas, gdy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zagrożone atakiem dobro zostanie zaatakowane natychmiast, w najbliższej chwili. W konsekwencji, obrona konieczna obejmuje nie tylko odpieranie zamachu w fazie jego realizacji, ale nawet stadium obiektywnie zaistniałego bezpośredniego zagrożenia zamachem, jak również w wypadku jego nieuchronności, o ile nie zostanie podjęta natychmiastowa akcja obronna (*por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 października 2023 r., I KK 79/23, LEX nr 3719243; z dnia 11 grudnia 1978 r., II KR 266/78, OSNKW 1979, z. 6, poz. 65; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2006 r., V KK 238/05, OSNKW 2006, z. 3, poz. 29*).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego powołanym powyżej zaakcentowano w konsekwencji, że każde zdarzenie oceniane w perspektywie art. 25 k.k. wymaga bardzo precyzyjnego ustalenia chronologii wydarzeń. Z uwagi na to, że zamach zazwyczaj ma charakter dynamiczny, jego zintensyfikowanie i skala zagrożonych dóbr podlega zmianom, należy stosować środki współmierne w odniesieniu do momentu ich użycia. Istota obrony koniecznej polega więc na takim dostosowaniu sposobu obrony, by miał on szanse zneutralizowania ataku. Kwestia dobra zaatakowanego i jego wartości, czy też proporcja naruszanego dobra napastnika do dobra ratowanego stanowi kryterium jedynie pomocnicze, które dopiero przy rażącym, oczywiście bezzasadnym stopniu dysproporcji wpływa na ocenę

wykroczenia poza granice kontratypu. O tym, czy zachodzi zamach bezpośredni decyduje zachowanie się osoby atakującej w całym przebiegu zdarzenia, a nie tylko w momencie podjęcia akcji obronnej. Wszelkie działania przedsięwzięte w celu odwzajemnienia krzywd doznanych uprzednio nie mają charakteru obronnego. Niezbędnym podmiotowym elementem obrony koniecznej jest bowiem działanie z woli obrony, a nie z woli odwetu (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2022 r., V KK 43/21, LEX nr 3457515; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2015 r., IV KK 409/14, OSNKW 2015, z. 9, poz. 78*). Niezbędne jest także ustalenie, czy ewentualnie nie doszło do przekroczenia granic obrony koniecznej w ujęciu art. 25 § 2 k.k. w postaci ekscesu intensywnego (zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu) lub też ekscesu ekstensywnego (który polega na obronie przedwczesnej, gdy zamach nie wszedł jeszcze w fazę bezpośredniości, lub też spóźnionej, gdy bezpośrednie zagrożenie zamachem już ustało (*por. A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2005, s. 165; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2018 r., III KK 430/17, LEX nr 2522970; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2014 r., V KK 116/14, LEX nr 1532784*)).

Przechodząc ponownie na grunt przedmiotowej sprawy należy zauważyć, że początkiem omawianego zdarzenia było stosowanie przemocy przez pokrzywdzonego przeciwko oskarżonej, którego skala narastała wraz z upływem czasu pozostawania przez oskarżoną i pokrzywdzonego w mieszkaniu. Jak ustalił Sąd I instancji: „Uderzenie nożem zostało zadane w trakcie długotrwałej i rozciągniętej w czasie wzajemnej awantury, w jej finalnym etapie, do której ponad wszelką wątpliwość doszło, co wynika z relacji stron. Oczywistym jest też, że oskarżona sięgnęła po nóż w stanie silnego zdenerwowania poprzedzonego jej uderzeniem przez pokrzywdzonego i szeregiem słów ją upokarzających i obrażających”. W tej sytuacji nielogiczne wydaje się uznanie, że cios zadany przez oskarżoną nie miał żadnego związku z zamachem dokonany przez pokrzywdzonego – który w czasie całego zdarzenia w którymś momencie nastąpił. Jeśli tak wyglądał przebieg zdarzenia, to należało przeprowadzić rzetelne i skrupulatne ustalenia w zakresie chronologii wydarzeń i ewentualnego działania oskarżonej w warunkach zaistnienia stanu uprawniającego do zastosowania obrony

koniecznej z art. 25 § 1 k.k. (lub ewentualnie czy doszło do przekroczenia jej granic w rozumieniu art. 25 § 2 k.k.).

Wszystkie powyższe okoliczności spowodowały, iż Sąd Najwyższy uznał za konieczne uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku. W prowadzonym ponownie postępowaniu Sąd ten rozpozna wniesione apelacje i weźmie pod uwagę, że kasacja została wniesiona tylko na korzyść oskarżonej. Będzie też mieć na uwadze argumenty przedstawione przez Sąd Najwyższy w niniejszym uzasadnieniu. Nie ulega wątpliwości, że konieczne będzie prawidłowe odniesienie się do zagadnień prawa materialnego oscylujących wokół instytucji obrony koniecznej lub przekroczenia jej granic. Uznać bowiem należy, iż rekonstrukcja zdarzenia przez Sądy obu instancji, a zwłaszcza przez Sąd odwoławczy - i ocena jego poszczególnych elementów w perspektywie własnego poglądu interpretacyjnego na ocenę skutków dokonania zamachu przez pokrzywdzonego i wystąpienia ewentualnie kontratypu obrony koniecznej jest niejasna i nie wyjaśnia, czy zamach ten (atak) był zamachem w rozumieniu art. 25 § 1 k.k.

Konieczne również będzie pełniejsze odniesienie się do okoliczności, które dotyczą zamiaru oraz postaci zamiaru z jakim czyn zabroniony miał zostać popełniony – z zamiarem bezpośrednim czy też zamiarem ewentualnym.

[J.J.]

[r.g.]

Małgorzata Gierszon Jerzy Grubba Andrzej Stępka